

**A**utopodróznicy, Jolanta Czupik i Dominik Stokłosa po zdobyciu na najwyższego szczytu Afryki, Kilimandżaro (5895 m n.p.m.) w Tanzanii, ruszyli Fiatem Panda Cross przez Kenię w kolejny etap wyprawy dookoła Afryki.

Podziwiali olbrzymie bogactwo występujących w Kenii gatunków zwierząt, w tym żyjących tutaj na wolności największych ssaków lądowych - słoni afrykańskich. Odwiedzili stolicę Kenii, miasto Nairobi, z którego udali się w kierunku Etiopii.

Kenia leży w strefie klimatu równikowego i tak, jak przypuszczali właśnie rozpoczęła się pora deszczowa. Drogi zaczęły rozmakać i zmieniać się w "jeziora błota".

Jak pisał Autopodróznicy- "To

znaki przypalenia". Dlatego ich Fiat Panda Cross 1.3 Multijet ten niemożliwy odcinek do przejechania nawet dla dużych, pełnokrwistych terenówek pokonał z pomocą wielkiej ciężarówki. Na granicy etiopskiej tubylcy nie mogli nadziwić się, gdyż ludzi którzy w te rejonny dojechali samochodem osobowym nie widzieli od 30 lat.

**RED**



## Przygoda z **Pandą**

już nie były błotne, głębokie mazię jak te w Angoli, ale rzeki gęstego błota. Do tego koleiny sięgały połowy kół ciężarówek, bo tylko one były w stanie to piekło przejechać. Najpierw straciliśmy osłonę silnika (wyrwało śruby mocujące), zaraz potem miska olejowa silnika przybrała wklęsłą postać, a tłumik wyrwało z wieszaków ... Jazda cały czas na podwyższonych obrotach silnika z wykorzystaniem całej mocy napędu Pandziora doprowadziła prawie do zagotowania płynu w chłodnicy, która była oblepiona błotem, a sprzęgło dawało wyraźne